Nr. 127. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 29 maja 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 28 Mk. (z przesyłk. poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 5 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Rząd przygotował notę do Rosyi

Nota pokojowa dla Rosyi już gotowa.

WARSZAWA. (Pat.) „Gazeta Warszawska“ podaje: Minister Patek udzielał współpracownikom pism warszawskich wyjaśnień w sprawie pertraktacyi pokojowych z rządem sowietów. Po rozbiciu kontrofenzywy rosyjskiej na Ukrainie byliśmy gotowi, powołując się na deklaracyę prezydenta ministrów podjąć inicyatywę we wznowieniu rokowań. Tymczasem Rosya rozpoczęła ofenzywę, która na czas pewien może sparaliżować moje zamiary. **Ofenzywę obecną wstrzymamy i pod tym względem rząd nasz niema żadnych obaw. Nota jednak jest gotowa i czekamy chwili, w której będziemy mogli ją wysłać. Polska nie czyni warunków pokojowych zależnymi od wypadku rezultatów na polu walki**, gdyż zasady podstaw pokojowych ze strony Polski zostały niezmienione, albowiem nie w zwycięstwie oręża szuka Polska argumentów dla uzasadnienia ich słuszności.

WARSZAWA, 27. maja (Tel. wł.) Klub P. P. S po otrzymaniu wiadomości o oświadczeniu Patka w sprawie pokoju przeprowadził dyskusyę i uchwalił wysłać delegacyę do Belwederu dla zasięgnięcia informacyi.

Wynurzenia ministra Patka muszą nasuwać rozmaite refleksye. Jeżeli teraz w momencie ofenzywy bolszewickiej rząd nie kwapi się z wysłaniem noty, to dlaczego nie wysłał jej po zdobyciu Kijowa, kiedy Polska stała u szczytu swych zwycięstw? Rezultat jest ten, że nota jest gotowa i leży.

Słusznie podnosi „Robotnik“, że jak min. Patek oświadczył — warunki pokojowe nie zależą od chwilowej sytuacyi wojennej, to każdy moment jest odpowiedni do ich przedłożenia.

Nowy rząd czeski.

PRAGA, 26 maja (Cz. B. Pr.). Gabinet czeski ukonstytuował się definitywnie. Prezydentem ministrów **Tusar**. Sprawy wewn. **Svehla**; zewnętrzne — Benesz; skarb — Englisz; zdrowotność i unifikacya — Szrobar; poczta — Stanek; o. pieka społeczna — Winter; oświata — Habermann; koleje — Stribrny; sprawiedliwość — Meissner: roboty publiczne — Vrbensky; handel — Sonntag; aprowizacya — Johanis; uprawa roli — Praszek; ministrowie bez portfeli — Derer (dla Słowaczyzny) i Hotover.

—o—

Czytanie projektu konstytucyi.

WARSZAWA. (Pat.) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła Bataja w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego, przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy konstytucyjnej. Przyjęto rozdział pierwszy pod nagłówkiem: „Rzeczpospolita“. **Art. II normujący dwuizbowość władzy ustawodawczej przyjęty został 14 głosami przeciw 11. Przeciw tej uchwale założyli votum separatum ludowcy wszystkich odcieni, socyaliści i NZR.** Przystąpiono następnie do drugiego czytania II. rozdziału, traktującego o władzy ustawodawczej.

XVII-ty Kongres P. P. S.

PIĄTY DZIEŃ OBRAD.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

W ostatnim dniu Zjazdu obradowano nad sprawami organizacyjnemi.

Tow. Praussowa, przewodnicząca Wydziału finansowego C. K. W.. odczytała sprawozdanie finansowe i przedłożyła budżet na rok przyszły. Proponuje równocześnie podwyższenie składki partyjnej. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos tow. tow.. Daszyński, Parankiewicz, Rumfeld, Pająk; Sochacki; Biniszkiewicz, Sowianka, Cupiał, Ruman.

Dyskusya wykroczyła poza granice, zakreślone przez referentkę. Mowcy poruszal różne bolączki organizacyjne przedstawiciele poszczególnych okręgów dzielnie wypowiadali swe życzenia i stawiali rożne wnioski z których znaczna część przekazano do załatwienia Radzie Naczelnej.

Ustalenie wysokości składki partyjnej przekazano również Radzie Naczelnej.

Ponieważ tow. Perl nie przyjął wyboru do Rady Naczelnej wobec tego do Rady Naczelnej wejdzie tow. [illegible] który otrzymał najwięcej po wybranych ilość a zarazem absolutną większość głosów.

UZUPEŁNIENIE REZOLUCYI O SYTUACYI POLITYCZNEJ.

Na posiedzeniu popołudniowem z dnia 23 b. m. przeszła, jak już podaliśmy większością 120 gł. przeciwko 92 uchwała krakowskiej Rady Robotniczej P. P. S., która stwierdzała, że „obecna sytuacya politycz. nie daje Kongresowi podstawy do zmiany zasadniczego stanowiska, iż członkowie partyi nie powinni wstępować do koalicyjnego Rządu“.

Po przyjęciu tego wniosku rezolucye tow. Czapińskiego i tow. Perla głosowane nie były ponieważ komisya wnioskowa uważała, że przyjęcie pierwszej rezolucyi przesądza odrzucenie obu innych, z czem prezydyum Zjazdu się zgodziło. Jednakże po przyjęciu uchwały Krakowskiej Rady Rob. wielu delegatów po części również z pośród głosujących za tą uchwałą stwierdziło, że uchwała ta daje negatywną odpowiedź tylko dla obecnej sytuacyi politycznej. Z tego punktu widzenia wniosek tow. Czapińskiego nie jest z nią [illegible] ponieważ [illegible] jego część [illegible] [illegible] uwzględnione w uchwale krakowskiej, mianowicie zmianę sytuacyi politycznej któraby mogła doprowadzić do zmiany taktyki.

Wobec tego tow. Żuławski wystąpił z nagłym wnioskiem, aby jako uzupełnienie wniosku Rady Krakowskiej przyjąć wniosek tow. Czapińskiego.

Tow. Żuławski zabrał głos i stwierdził, że Zjazd wykazał jednomyślność swą przyjęciem programu [illegible] wyborami Rady Naczelnej. Powstałe pytanie, czy nie można uzgodnić swego stanowiska również wobec kwestyi taktycznej udziału w Rządzie. Mowca sądzi, że można i należy, ponieważ Rada Krak. również bezwzględnie zasadniczo przeciwko możności wstąpienia do Rządu nie występuje, nie widzi tylko odpowiednich potemu warunków dzisiaj. Wobec tego, ażeby nie krępować Klubu poselskiego bez względu na warunki [illegible] tow. Żuławski proponuje wniosek tow. Czapińskiego:

„Zjazd, aprobując w charakterze wytycznych na przyszłość podstawy dotychczasowej taktyki sejmowej Z. P. P. S., jako opozycyi twórczej uważa za konieczne w razie gdyby zaszły wyjątkowe okoliczności, powstała ewentualność udziału w rządzie, zwołanie nadzwyczajnego Kongresu P. P. S.

W razie konieczności decyzyi nagłej Zjazd poleca rozstrzygnięcie kwestyi Radzie Naczelnej, przyczem decyzya winna być powzięta większością conajmniej 2/3 głosów.“

Zjazd postanowił, aby w tej sprawie przemawiali dwaj mówcy generalni, jeden za, drugi przeciw.

Za — przemawiał tow. Pająk z Białej (Małopolska), który głosował był za rezolucyą krakowską. Stwierdził, że głosował za rezolucyą krakowską, ponieważ jest zdania, iż obecna sytuacya polityczna nie daje rękojmi korzystnego dla klasy robotniczej udziału socyalistów w Rządzie. Nie chce jednak przesądzać przyszłości i krępować posłów w ich działalności, wobec czego uważa, że należy uzupełnić przyjętą rezolucyę przez dodatkową rezolucyę tow. Czapińskiego.

Przeciw przemawia tow. Jaroszywski z Krakowa, który uważa, że przy obecnym sejmie niemożliwem jest, aby wytworzyła się sytuacya umożliwiająca wstąpienie. Wobec tego tow. Jaroszewski przeciwny jest przyjęciu wniosku tow. Czapińskiego, oznaczałoby to bowiem nie uzupełnienie lecz zmianę przyjętej uchwały. Dlatego stawia wniosek przejścia nad propozycyą tow. Żuławskiego do porządku dziennego.

Przemawiał jeszcze wnioskodawca tow. Czapiński, który uważa, że wniosek krakowski jest niedostateczny, wobec czego utrudnia działalność posłów. Pierwsza część tego wniosku zgadza się z rezolucyą krakowską, natomiast druga przewiduje, że mogą jednakże zajść okoliczności wymagające zmiany taktyki.

Wniosek przejścia po porządku dziennego został odrzucony znaczną większością, wobec czego przewodniczący tow. Barlicki postawił pod głosowanie wniosek tow. Czapińskiego. W głosowaniu wniosek przeszedł większością 99 głosów przeciwko 49 przy pewnej ilości wstrzymujących się.

STATUT ORGANIZACYJNY.

Po przerwie obiadowej obiadowano nad projektem statutu organizacyjnego. Ponieważ dyskusya przeciągnęła się, na wniosek tow. Perla Zjazd uchwalił do następnego Kongresu zachować stary statut wnieść tylko niektóre najważniejsze poprawki. Poprawki te, przyjęte przez Zjazd dotyczyły przeważnie sprawy podziału na okręgi względnie obwody, wyborów do ciał partyjnych i t. p.

Do komisyi rewizyjnej wybrano tow. tow. Dreszera, Żerkowskiego, Pużaka, Zakrzewską i Luksemburga.

Na wniosek tow. Perla Zjazd upoważnił Radę Naczelną do wyboru Centralnego Komitetu Wykonawczego bez przedkładania listy obecnemu Zjazdowi.

Po załatwieniu porządku dziennego, przyjęto rezolucyę Komisyi wnioskowej w sprawie plebiscytów, odczytaną przez tow. Arciszewskiego. Rezolucyę tę podamy w numerze jutrzejszym.

W wolnych wnioskach przyjęto następujące rezolucye:

REZOLUCYA W SPRAWIE SEPARATYZMU POZNAŃSKIEGO.

XVII. Kongres P. P. S. potępia jaknajostrzej brutalne formy walki, jakiemi posługuje się separatystyczny rząd Poznański przeciwko klasowemu ruchowi robotniczemu i wzywa Klub P. P. S. do podjęcia na terenie sejmowym energicznej akcyi w celu natychmiastowego zarządzenia likwidacyi ministeryum b. dzielnicy pruskiej w myśl memoryału wniesionego do Rządu przez reprezentantów robotniczych organizacyj wielkopolskich.

REZOLUCYA W SPRAWIE „BIAŁEGO TERORU“ NA WĘGRZECH.

Od pół roku z górą szalejąca na Węgrzech orgia „białego teroru“ pochłania wciąż nowe i nowe ofiary. Tryumfująca chwilowo reakcya w walce z socyalizmem i demokracyą nie cofa się przed żadnym najbardziej nawet brutalnym i ohydnym gwałtem, bagnetem zdziczałego żołdaka torując drogę powrotowi monarchii.

Umęczonemu ludowi Węgier XVII. Kongres Polskiej Partyi Socyalistycznej przesyła wyrazy pozdrowienia i otuchy. Wyraża wiarę, iż niedaleka jest chwila, gdy Lud Węgierski unieszkodliwić potrafi zbrodnicze zakusy powrotnej fali kontrrewolucyi.

PROTEST PRZECIWKO LIKWIDACYI MINIST. SZTUKI I KULTURY.

Rząd tow. Moraczewskiego, w głębokiem zrozumieniu potrzeb kraju, którego sztuka i kultura przez długie lata niewoli nietylko nie miały opieki, ale celowo i podstępnie były gnębione, powołał do życia osobne Ministeryum Sztuki i Kultury. Za krótkich rządów tow. Moraczewskiego Ministeryum to zdążyło wytknąć główne drogi działania, znajdujące w całym gabinecie i w świadomej części społeczeństwa całkowite i słuszne zrozumienie.

Od tego czasu mamy dwa nowe gabinety, i bez ustanku słyszymy, że w łonie ich kiełkują zamiary obniżenia znaczenia tej nadzwyczaj ważnej placówki, przemiany jej na zwykły urząd; podległy jednemu z Ministeryów.

Dziwić się temu nie można. Rządy burżuazyjne lub reakcyjne, nigdzie nie zdradzają okazania szerokiej opieki sztuce krajowej, w przekonaniu, że klasy posiadające i tak za pieniądze zadowolą potrzeby swoje, a że będzie to forytowanie sztuki obcej ze szkodą dla własnej, mało o to się troszczą.

U nas w Polsce ludzie, dźwigający sztukę i kulturę kraju, — to proletaryat, który nie ma co jutro do ust włożyć.

U nas Matejko np. był zaciekle zwalczany przez sfery uprzywilejowane, a jego

największe dzieło — Rejtan — musiało znaleźć nabywcę w osobie austryackiego cesarza-zaborcy.

Ale gdy trzeba zaznaczyć, że jesteśmy państwem nietylko terytoryalnie europejskiem, ta sama burżuazya wykazuje się sztuką polską, którą nie ona stworzyła i chlubi się kulturą polską, wtedy, gdy wszystkie jej dążenia kierują się do tego, żeby tę kulturę zaprzepaścić.

I mimo wszystko, mimo takie traktowania własnej sztuki, na której dziełach burżuazya nasza najwyżej gotowa jest pasek uprawiać, musimy skonstatować, że sztuka ta żyje i żyć będzie!

Narówni jednak z innemi dziedzinami życia zbiorowego wymaga ona po stuletnim ucisku i przejściach wojennych szczególniejszej opieki.

I dlatego składamy wniosek następujący:

„Wobec dążenia sfer miarodajnych do przemiany obecnego Min. szt. i kult. Min. zdrowia na urzędy, podległe innym Ministeryom, XVII kongres PPS. podnosi protest przeciw takiemu traktowaniu spraw pierwszorzędnej wagi i poleca Z. P. P. S., ażeby dołożył wszelkich starań do utrzymania Min. szt. i kult. Min. zdrowia w jakiej utworzone zostały przez tymczasowy Rząd ludowy“.

Pożegnalne przemówienie.

Obrady Zjazdu zostały zakończone. Głos zabrał przewodniczący tow. Diamand:

„Zjazd odbył się w trudnych warunkach politycznych i gospodarczych. Żyjemy w okresie zburzonej gospodarki społecznej, wśród szalejącej wszędzie burzy, wywołanej przez długoletnią wojnę i zniszczenie. Nic dziwnego, że jesteśmy podnieceni.

Nie obradujemy, jako kongres uczonych: jesteśmy Kongresem bojowników o wolność, krzewicieli myśli socyalistycznej. Niejednokrotnie może obrady nasze były zbyt namiętne, ton zbył jaskrawy, może nieco raziły, może niezawsze panowała zupełna równość poglądów, ale wszyscy jesteśmy przejęci jedną myślą, wszystkich nas łączy braterskie uczucie. (Oklaski).

Pomimo różnic wszyscy czujemy, że należymy do jednej rodziny, że jesteśmy — Polską Partyą Socyalistyczną. (Burzliwe oklaski).

Wielu problematów nie zdołaliśmy rozwiązać. W niejednej sprawie wychodzimy stąd z różnicą poglądów. Ale to zdobi Zjazd. Nie tamujemy wolnej myśli w swoim gronie, dyktujemy pomiędzy sobą, szukamy najlepszych wyjść. Różnimy się w niektórych poglądach, ale

do walki, do czynu stajemy jednomyślni.

Ze Zjazdu tego PPS. wyszła silniejszą. Dokonaliśmy dzieła wielkiego, uchwaliliśmy nowoczesny program socyalistyczny, znakomicie zredagowany i ułożony, przedstawiający niepośledniej wartości dzieło naukowe. Gdyby tylko ten program uchwalono, jużby XVII Zjazd zasłużył sobie na zaszczytną kartę w historyi P. P. S.

Zjednoczyły się na tym Zjeździe wszystkie dzielnice. Niema bodaj takiej organizacyi, obejmującej cały naród, wszystkie dzielnice, zabory i emigracyę, i dlatego praca nasza była taka trudna. Ale znieśliśmy mur dzielący nas, zbliżyliśmy się. Bliskie współżycie i wspólna praca w najkrótszej przyszłości jeszcze mocniej zatrą różnice dzielnicowe i

staniemy się jedną wielką, silną Polską Partyą Socyalistyczną.

Stojąc na narodowem stanowisku polskiem, czujemy się członkiem wielkiej proletaryackiej rodziny międzynarodowej i dążymy wspólnemi siłami do jednego celu, do osiągnięcia ustroju socyalistycznego“.

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletaryatu!

Niech żyje socyalizm!

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zamknięto Zjazd o godz. 7·30 wieczorem.

* * *

LIST STOWARZYSZENIA „ZGODA“ W ZURYCHU.

Zurych, dnia 17. maja 1920 r.

Na ręce przewodniczącego

Zjazdu P. P. S.

w Warszawie.

Szanowni Towarzysze!

Stow. Soc. Rob. Polskich „Zgoda“ w Zurychu zasyła Zjazdowi P. P. S. socyalistyczne pozdrowienia, oraz życzy pomyślnej pracy dla proletaryatu polskiego, jak również Międzynarodowego.

Towarzysze! Udajemy się do Was z apelem; Niech pierwszym punktem waszym będzie zatamowanie krwi na Wschodzie. Zjazd musi wypowiedzieć wojnę — wojnie! gdyż dalej tak iść nie może.

Proletaryat całego świata groźnie spogląda na nasz kraj, że Polska prowadzi imperyalistyczną wojnę i dopomaga do odbudowania spróchniałego caratu. Towarzysze! pokażmy, że jesteśmy siłą! i nie dopuśćcie dalej do prowadzenia „barbarzyńskiej wojny“.

Wznosimy okrzyk: Precz z wojną!

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!

* * *

TELEGRAM TOWARZYSZY ŁOTEWSKICH.

Ryga, 21. maja

Zasyłamy braterskie pozdrowienie i życzenia najlepszych wyników prac Waszego Kongresu.

Komitet Centralny Partyi Socyalistyczno-robotniczej Łotwy. Kalnina.

—o—

Nawrót Ukraińców do starej ideologii porozumienia się — z Rosyą!

„Wpered, rejestrując głosy opinii zagranicznej które gwałtownie atakują Polskę za jej wyprawę na Ukrainę, przytaczając uchwałę kongresu P. P. S. domagającą się zawarcia jak najrychlej pokoju i pogłoski o zamierzonej przez rząd polski nowej propozycyi pokojowej, dochodzi w rezultacie do sformowania oryentacyi, nie nowej wprawdzie, ale bardzo charakterystycznej dla wyrobienia sobie sądu o chaotycznych drogach polityki ukraińskiej.

Organ socyalistów ruskich stwierdza, że „cały proletaryat ukraiński domaga się także jak najszybszego zakończenia wojny i przystąpienia do układów pokojowych. „Pragnienie to jest zrozumiałe ze strony Polski i stawia je jako postulat olbrzymia większość narodu.

Lecz odnośnie do samej Ukrainy, wobec niechęci Ukraińców do walki o własną niepodległość, jakże przedstawiać się będzie sprawa tej niepodległości przeciw której wystąpiła teraz pod hasłem niepodzielności terytoryum rosyjskiego cała Rosya od czerwonych komisarzy do generałów carskich? Na to odpowiada „Wpered“ frazesem:

„Ostatnia wojna wykazała, że porządek na wschodzie Europy nie da się przeprowadzić bez zostawienia swobody decyzyi narodowi ukraińskiemu i bez przyznania mu jego państwowej niezależności. Konsekwencyą tego powszechnego przekonania musi być także powszechne oficyalne uznanie niezależności ukraińskiej państwowości i pozostawienie uporządkowania wszystkich spraw na Ukrainie samemu narodowi ukraińskiemu“.

Bardzo to ładnie lecz obecnie Rosya krwawi się nad Dnieprem nie po to, aby odbitą Ukrainę oddać w ręce Ukraińców. **Walczy ona o Ukrainę — dla siebie** i to rozumieją dobrze politycy ukraińscy. Jakąż tedy taktykę polecają w tej chwili, w chwili zaciekłych ciężkich walk wojsk polskich na froncie północnym?

Oto już nie frazes:

„Z tego dalej wynika, że Ukrainę muszą opuścić tak polskie jak i rosyjskie wojska i administracya i wewnątrz samego ukraińskiego społeczeństwa musi przyjść do porozumienia, a **przedewszystkiem do porozumienia między rażniejszymi rządami tak sowieckiej jak i narodnej ukraińskiej republiki**“

Zaangażowaliśmy się w wojnę z Rosyą o niepodległość Ukrainy. Teraz radzą naszym wojskom opuścić Ukrainę, gdyż ona chce sama porozumieć się z Rosyą. Lud polski niczego więcej nie pragnie jak pokoju, jak najrychlejszego pokoju. Wbrew woli Ukraińców — jakoś można ich wyzwalać? Zbiegają się tedy życzenia, koncentrujące się dla nas w postulacie zawarcia pokoju, dla Ukraińców w postulacie pozostawienia im swobody porozumienia się z bolszewikami. A więc?

—o—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Dalszy ciąg dyskusyi budżetowej.

W dalszym ciągu trwała wczoraj dyskusya budżetowa.

R. **Soupper** imieniem sekcyi III. w dłuższem przemówieniu podkreśla konieczność trzymania się przedkładania budżetu w terminie określonym ustawą. Wyraża zapatrywanie, że majątek gminy w nieruchomościach wcale nie przedstawia się tak poważnie jak sądzą niektórzy; wiele dóbr jest własnością fundacyjną. Mowca wypowiada następnie szereg uwag na temat gospodarki rolnej miasta, poczem omawia źródła dochodu miasta a więc przedewszystkiem sprawę podatków i domaga się nałożenia podatku na przybyszów, którzy w znacznej ilości przybywają do Lwowa i tu prowadzą swe paskarskie interesy. Wskazuje, że na poprawę sytuacyi finansowej wpłynąć może zwrot kosztów za poruczony zakres działania oraz za zniszczone bruki we Lwowie, dalej oddanie zupełne gminie dochodów z akcyzy, przedewszystkiem zaś rozszerzenie zakładów przemysłowych miejskich.

W imieniu sekcyi IV. mówił r. Włodzimirski. Omawiał sprawy sanitarne, hygieny szkolnej, sprawy cmentarne, kwestyę czyszczenia miasta, bezpieczeństwa publicznego i straży pożarnej, domagając się należytego uregulowania tych spraw.

Na chwilę przerwano dyskusyę budżetową, by uchwalić pilną sprawę bieżącą, mianowicie zmianę taryfy kolei elektrycznej. Po referacie r. Hauswalda uchwalono wniosek r. Pazdry, by młodzież szkolna płaciła nie 30 i 25 Mk. jak uchwaliła komisya, ale 20 (z przesiadaniem) i 15 (bez przesiad.). za karty abonamentowe. Wniosek r. Brodackiego w sprawie kart zniżonych dla urzędników i wogóle ludności mieszkającej na peryferyach miasta, uchwalono jeszcze rozpatrzeć. Nauczycielstwo i urzędnicy miejscy otrzymają karty w cenie 40 Mk.

Wśród ogólnej uwagi zabrał następnie głos w ciągu dalszym dyskusyi budżetowej

r. tow. Szczyrek

w imieniu klubu socyalistycznego w radzie.

Konstatując rozpaczliwy stan finansów gminy, jaki wykazuje budżet, zaznacza mowca, że referent budżetowy nie podał bynajmniej **wytycznych**, jakiemi na przyszłość będzie się kierować miasto, by uchronić się od katastrofy.

Fatalny stan gospodarki m. wskazuje, że jest ona **niezdrowa**, że opiera się na nieodpowiednich podstawach. Bez kwestyi, następstwa wojny są straszne, zarówno dla miast, jak i dla państw, ale też nakładają nowe zadania. Tymczasem widzimy tu wciąż jeszcze ten sam **stary system** niedostosowany do wymagań chwili. Jeśli pragniemy w stosunkach ogólnych poprawy, musimy podnieść wołanie o wszczęcie usiłowań w celu zawarcia **pokoju**. Wojna bowiem rujnuje państwo i społeczeństwo, uniemożliwia wzmożenie produkcyi celem odbudowy życia ekonomicznego.

Charakterystyczną rzeczą jest w naszej gospodarce gminnej fakt, iż w prezydyum **brak referatu finansowego**. dziś, gdy bez odpowiednio zorganizowanych finansów niepodobna sobie wyobrazić rządów gminnych. Gdy stare źródła dochodu zawodzą, czas pomyśleć o stworzeniu **nowych**, przystosowanych do tych zmian w ustroju, jakich obecnie jesteśmy świadkami.

Musiałby się tem zająć czynnik fachowy, któryby się nie wahał pchnąć całej administracyi dotychczasowej na nowe tory.

Mowca poświęca następnie uwagę sprawie **aprowizacyi**, która dziś jest kwestyą życia mieszkańców miast, wykazuje, że właśnie obowiązkiem miast jest wywrzeć nacisk na posłów, reprezentujących ludność miejską, by bezwarunkowo dążyli usilnie do wprowadzenia sekwestru, gdyż tylko w ten sposób zapobiegnie się wygładzaniu ludności miejskiej.

Poddawszy krytyce gospodarkę **rolną** miasta w dobrach gminy, przeszedł następnie mowca do **kwestyi mieszkaniowej**. Tu zaniedbanie gminy w czasach przedwojennych, mści się teraz jako katastrofalny brak mieszkań, czemu można było zapobiedz, budując dawniej jeszcze domy dla urzędników, wogóle dla mieszkańców miasta, podobnie, jak je mają, dzięki długim staraniom, kolejarze. Krytykował następnie tow. Szczyrek stanowisko administracyi miasta **jako pracodawcy**, mianowicie w przedsiębiorstwach miejskich. Wynagrodzenia są tam tak liche, że nie stoją w żadnym stosunku do obecnej drożyzny. Patrzmy, jak państwo zaopatruje we wszystko robotników zajętych w **zakładach rządowych**, ułatwiając im życie pod każdym **względem**.

W ciągu dalszym zajął się r. tow. Szczyrek omówieniem nieodpowiedniej gospodarki w dziale **kultury i sztuki**. Muzea i archiwa miasta pomieszczone są wprost skandalicznie, w najgorszych warunkach, skarby kultury niedostępne są zupełnie dla szerszego ogółu. Nie **widzimy najmniejszej inicyatywy w kierunku stworzenia** kulturalnego środowiska dla szerokich **warstw** ludności, które tej kultury pragną dziś, i **ku** niej dążą.

Zwrócił też mowca uwagę na dział **opieki społecznej**. tak doniosłej w obecnych **czasach**, i na wyniki akcyi obecnego jej **kierownika tow.** Obirka, który zdołał w krótkim czasie zorganizować szatnie miejskie o wielkich zasobach.

Nakoniec wystąpił przeciw wszelkiemu ograniczeniu praw w zamierzonym **projekcie reformy wyborczej** do rady gminnej.

Ponieważ **klub** socyalistyczny w ogólności nie jest zadowolony z obecnego systemu gospodarki miejskiej — tow. Szczyrek oświadcza, że członkowie klubu **nie będą** głosować za budżetem.

Na tem posiedzenie odroczono.

Zjazd górników i hutników.

KRAKÓW, 27 maja (Pat.). Zgromadzenie górników i hutników polskich odbyło się w Krakowie w dniach 23 i 24 b. m. Po przyjęciu przez delegatów odnośnych sprawozdań **zgromadzenie** powzięło szereg uchwał. Między innemi uchwalono domagać się rozpoczęcia jeszcze w roku bieżącym budowy gmachu akademii górniczej w Krakowie oraz interweniować w prezydyum miasta celem uzyskania potrzebnej ilości sal na potrzeby akademii. Zgromadzeni postanowili wziąć czynny udział w akcyi plebiscytowej na Śląsku za pośrednictwem utworzonego specyalnie w tym celu komitetu. Po wyczerpującej dyskusyi zgromadzenie oświadczyło się za koniecznością pozostawienia wszystkich spraw odnoszących się do stosunków pracy w górnictwie wyłącznej kompetencyi władz górniczych i wyraziło opinię, że należy z całą stanowczością dążyć do kreowania ministerstwa górnictwa. Przedmiotem obrad były także stosunki służbowe na kopalniach i po fachowem przedstawieniu sprawy przez znane w górnictwie osobistości zgromadzenie wyraziło opinię, że ustawodawstwo powinno zająć się w jak najbliższym czasie sprawą unormowania stosunków pracy oraz płac robotników górniczych a władze dążyć do ukrócenia samowoli reprezentacyi samozwańczych.

—o—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 40

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Z wieczności, której podesłane były gwiazdy, spływała ona przez opary krwi, podnoszące się z ziemi, czepiając się serc ludzkich. Miała moc zaklinania bólów i moc wszczepiania pragnień, obcych wszystkiemu, czem dyszał hałaśliwie jaskrawy dzień.

Wydobywała z tajnej głębi wnętrza człowieczego dźwięk struny, tłumionej szumem spraw, ocierających się o twarde kanty rzeczywistości, a które teraz były jak rzeczy przemijające, jak echa dalekie...

Szli plantami bez określonego celu, jedynie dlatego, aby w tłumie wyczuwać wyłączność swoją i powierzać sobie milczeniem myśli i uczucia, niedające się wypowiedzieć. Czasami zwracały się ku sobie oczy i spływały wzajem w toń uśmiechami niewysłowionej łagodności i spokoju. Głosy ludzkie, słyszane naokół, miały w sobie ich radość, spotykane twarze wyglądały jakby uciszone jakąś beztroską i dobrocią. Ziemia i powietrze wśród drzew pachnęło sokami, które odurzały; gwiezdne iskierki, dygocące w ciemnej wysokości, były jak światełka z raju.

Z bocznej alei wyłonił się żołnierz i zbliżał się w dziwacznych podrygach, wsparty na kulach. Kikuty nóg obciętych po kolana wisiały bezwładnie między drewnianymi kijami, będącymi nieodłączną częścią składową człowieka.

Spojrzenia narzeczonych obojętnie prześliznęły się po postaci kaleki. Zagarnął je na własność uroczny mrok krętej alei, która wiodła w opustoszały zakątek. Szczęściu dobrze jest wśród ludzi ale lepiej bez nich.

Cichymi, porozumiewawczymi krokami skierowali się w ustronie. Odnaleźli ławkę zadumy. Usiedli, by przychylić się głowami i trwać w bezruchu.

Dotąd jeszcze od czasu, jak ją znał, nie usłyszał z ust jej słowa, że go kocha. Uwierzyć w to przychodziło tak trudno, a był prawie pewny. Inaczej... czyż opierałaby teraz śliczną główkę o jego skroń? Nie rozumował: wyczuwał to poprostu czuciami niezłożonymi, jak wogóle bez wewnętrznych komplikacji dokonywał się proces jego miłości. Kochać tę dziewczynę znaczyło dla niego uwielbiać jej wdzięk fizyczny i przebłyskujące przezeń piękno jej duszy. Kochać — to było ufać.

Renia nie zdołała się jeszcze oswoić z atmosferą nowego życia i dlatego z pewnym onieśmieleniem przejmowała, co przychodziło do niej jak coraz nowa zjawa. Zamknięta przez lata samotności dusza otwierała się zorzy z lękiem, który był czymś rozkosznym. Niekiedy wzdrygała się na myśl, że to wszystko może być marą senną i wówczas pragnęła czegoś, coby bujającym, nieokreślonym marzeniom nadało kształt rzeczywistości.

W takich chwilach gotowa była zarzucać ramiona na szyję narzeczonego, przyciskać się do niego długim, mocnym uściskiem, by uczuć jego wierne serce, bijące przy jej piersi i słyszeć słowa, co pieszczą i przyrzekają. Wdzięczność bezgraniczna była podłożem jej uczucia, rozczulała się nad dobrocią tego mocnego mężczyzny, który jednym słowem zaklął całą przeszłość i wyczarował świat nowego istnienia.

I teraz w tym szarym zmierzchu pod gwiazdami, na samotnej ławce, poza którą jeżyły się nagie pręty krzewów bzowych, wezbrała pierś jej dobrym wzruszeniem, podobnym do miłości. Była w nim tęsknota za czymś, co się kończy na zawsze i znika i niepokój przed nieznanym. Między odpływającym w niepamięć życiem a życiem, zbliżającym się jak głęboka fala, pełna tajemniczych refleksów, był on.. jedyna istota, której powierzyć się mogła w dziecinnej niezaradności i dać się poprowadzić z zamkniętymi oczyma, aby je otworzyć dopiero na jasnej, spokojnej roztoczy dnia.

Usłyszał głos jej, podobny do cichego szmeru w zaroślach:

— Jakie to dziwne! Nie poznaję siebie. Coś się przemieniło we mnie, czy koło mnie. Byłam niedobra, zawistna... nie umiałam lubieć nikogo. Byłam przekonana, że mnie wszyscy krzywdzą, że życie jest bardzo złe. Siadywałam w pokoju, patrząc bezmyślnie przez szyby na śnieg na polu. O jakie to było smutne!

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 28. maja o godz. 7 wieczór po raz drugi „Ponad śnieg", dramat w 3-ech aktach Stefana Żeromskiego.

W sobotę 29. maja o godz. 3-ciej po południu po raz 26-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę 29. maja o godz. 7-mej wieczór „Halka", opera St. Moniuszki z pp. Franciszką Platówną (po raz pierwszy), Lipowską, Sieroszewskim, Wiklińskim, Jeleńskim i Folańskim.

W niedzielę 30. maja o godz. 3-ciej po południu „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa.

W niedzielę 30. maja o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach St. Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacinską, Ładosiówną, Kozłowskim, Ratschką, Hierowskim, Bieleckim, Zbrojewskim, Romanem i innymi.

W poniedziałek 31. maja o godz. 7 wieczór „Madame Butterfly", opera Pucciniego z pp. Argasińską-Choynowską, Ostrowską, Łowczynskim i Sieroszewskim.

We wtorek 1. czerwca po raz 4-ty „Ponad śnieg" dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XXIII. od wtorku 25-go maja codziennie o godz. ½8-mej wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye i Ruun Saofety, tańce klasyczne — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — Na ogólne żądanie wznowione: „Subtelna psychologia", sketch w 1 akcie Winia, z Andą Kitschman, Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u C. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

—o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem" farsa. „Przy szachach" sketch, oraz solo wybitnych artystów. Początek koncertu o 6-tej, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

W piątek 28 maja: Polski Kwartet Smyczkowy.

—o—

W PRZEDOSTATNI DZIEŃ „TYGODNIA DZIECI T. O. M." tj. w sobotę 29. bm. będą Panie z komitetu zaopatrzone w odpowiednie legitymacye obchodzić sklepy celem zbierania pewnych kwot rabatowych z uzyskanych w tym dniu obrotów kasowych. Kupiectwo polskie, które już w zeszłym roku okazało w ten sam sposób patryotyczną ofiarność na cele społeczne, niewątpliwie i w tym roku nie odmówi komitetowi Tygodnia dzieci datków pieniężnych.

POGOŃ NA RZECZ T. O. M. W niedzielę dnia 30. maja br. odbędzie się na boisku zabaw ruchowych (za rogatką stryjską) match footbal owy między dwoma tak dobrze znanymi naszej publiczności klubami sportowymi „Pogonią" i "Czarnymi".

Pp. BARWIŃSCY OPUSZCZAJĄ LWÓW. W najbliższych dniach opuszczają naszą scenę i nasze miasto pp. Barwińscy, długoletni i wybitni pracownicy artystyczni w naszym teatrze. Ponieważ dyrekcya teatru nie uważała za stosowne urządzić dla nich specyalnego przedstawienia, aby się mogli pożegnać z publicznością, wśród której tak wielu mają wielbicieli, chcielibyśmy tą skromną notatką dać wyraz żalowi że opuszczają nas i ci, którzy z nami tak blisko się zżyli. Tem większy żal, że nie szczędzili oni nigdy trudu, aby swą deklamacyą uświetnić tak liczne u nas wieczory artystyczne i przedsięwzięcia dobroczynne.

Po raz ostatni wystąpią pp. Barwińscy w sobotę popoł. w „Sułkowskim" w swych świetnych kreacyach.

Zapewne młodzież naprawi to, co zaniedbali starsi, i pożegna artystów serdecznie; tak, jak na to zasługują. Na naszym posterunku artystycznym życzymy im jak najświetniejszego powodzenia.

POŻARY W KRAJU. W lewym skrzydle głównego gmachu uniwersyteckiego w Poznaniu wybuchł ostatnio pożar i zniszczył pewną część laboratoryum chemicznego. Katedra chemii organicznej prof. Antoniego Korczyńskiego musi być na razie bezczynną. Straty są bardzo znaczne.

W miasteczku Kałuszyn w pow. mińsko-mazowieckim wybuchł onegdaj pożar. W przeciągu dwóch godzin spłonęło ponad 60 domów. Około 400 osób pozostało bez dachu nad głową.

ZERWANIE SIĘ MOSTU W WARSZAWIE. Między Cytadelą a Bielanami na szosie bielańskiej z niewiadomej przyczyny zerwał się most drewniany. Wypadku z ludźmi nie było.

KRADZIEŻE KRÓW NA PROWINCYI. Nocą na 22. bm. skradziono ze stajni Jana Kozaka w Zimnejwodzie krowę wartości 28.000 kor. Policya państwowa idąc za śladami złodziei zdała ujrzała na polanie w lesie Biłohorskim kilku złodziei, którzy ćwiartowali skradzioną krowę. Na widok policyi bandyci zbiegli zabierając ze sobą tylko pół krowy. Podczas ucieczki wywiązała się obustronna strzelanina, lecz złodzieje zbiegli.

Ostatnio skradziono nocą ze stajni naczelnika stacyi kol. Wład. Szydłowskiego w Winnikach krowę, wart. 30.000 kor. oraz z magazynu kol. narzędzia stolarskie.

W Winnikach skradziono również nocą krowę p. Janowi Hertzowi wart. 20.000 kor.

W Dzibułkach pow. Żółkiew, skradziono nocą Michałowi Godzińskiemu krowę wart. 16.000 kor.

RABUNKI POD LWOWEM — KRADZIEŻE NA PROWINCYI. Ostatnio na gościńcu ze Złocza po południu Franciszek i Karol Weberowie, Kaź. Makęga i Maryan Wereszczyński napadli na przechodzącego Markusa Tiegera, handlarza rzucili go na ziemię i zrabowali mu 500 mkp i czapkę. Policya państwowa napastników wyszukała we wsi Zniesienie i odstawiła do aresztów sądu karnego.

Na gościńcu koło Malechowa tłuczący kamienie Józef Panas i Michał Jezło przecięli sznury przytrzymujące pakunki z tyłu powozu p. Maczugowej właścicielce dóbr Milatyn Stary, która jechała do domu. Pakunki te wartości 20.000 mk. ukryli w lesie pod gałęziami. Policya pańs. i tych sprawnie wytropiła i aresztowała.

Do mieszkania zarządcy dóbr w Łachodowie ad Przemyślany, złodzieje w dzień przez okno włamali się i skradli gotówką 14.138 kor., 13.000 mk. i 20 dolarów.

Nocą z komory Markusa Alfonsa w Sokolnikach złodzieje skradli wiele wiktuałów, wartości 5.590 kor.

KRONIKA SZPITALNA. W ub. poniedziałek wieczorem bracia Franciszek i Maryan Wojnowscy napadli za zabawiającego się w pewnej restauracyi przy ul. Łyczakowskiej Juljana Barańskiego lat 32, rzeźnika; pobili go ciężko i skopali leżącego na ziemi w końcu zadali mu nożem głęboką ranę pod lewą łopatkę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.

W czasie ścinania gałęzi przez chłopców na Lewandówce dla "majenia domów" z kazyi Zielonych świąt, wypadła z rąk siekiera siedzącemu na drzewie i spadające zadała 12-letniemu Aleksandrowi Żukowskiemu głęboką ranę w głowę. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

Jan Harazda, który w czasie swego wesela; podczas upadku odniósł załamanie podstawy czaszki zmarł wczoraj w szpitalu.

ZAGINIENI W STANISŁAWOWIE. Dnia 26. kwietnia b. r. wydalił się z mieszkania p. Stanisława Parobeckiego, w szkole realnej w Stanisławowie, syn jego Antoni, lat 8 i przepadł bez wieści. Zaginiony ma włosy ciemne, ubrany był w niebieską bluzę, buciki i czapkę austryacką.

Dnia 12. b. m. z mieszkania p. Wojciecha Fiedenia kond. kolej. z Knihinina, ul. Kolejowa, wydaliła się jego córka Eugenia, lat 13, rzekomo do szkoły i już nie wróciła. Zaginiona ubraną była w granatową sukienkę i bluzkę, buciki i czarny kapelusz wzrostu jest średniego; szatynka. Rodzice sądzą, że udała się do Lwowa lub Kowla w celu poszukiwania posady biurowej, o czem już poprzednio wspominała.

ZAGINIENI. Jan Kokorudz lat 13 syn furmana zam. przy ul. Bilińskich l. 12 otrzymał ostatnio złą notę w 1 kl. wydz. Bojąc się kary wydalił się 26. ub. m. z domu i przepadł bez wieści. Chłopiec był ubrany w zielonawe ubranie w czapkę austryacką bosy, włosy ma ciemno-blond, oczy czarne. Rodzice przypuszczają, że zaginiony udał się na roboty polne na wieś.

Marya Kosówna lat 20 szatynka z Sambora, wydaliła się ostatnio z mieszkania siostry Maryi przy ul. Mickiewicza l. 3. i przepadła bez wieści.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA. W celi więziennej przy ul. Kaźmierzowskiej wczoraj nocą, Stanisław Siemiński, Jędrzej Jackowski, Jan Czaba, Wład. Karpiniec i Julian Stachów zrobili otwór w podłodze i tą drogą przez praczkarnię zbiegli na ulicę. Policya zarządziła za zbiegami pościg.

NIEZWYKŁE PROCESY WE WIEDNIU. W grudniu ub. r. nocą zbudzono Katarzynę M., lat 18, która przebywała w szpitalu na oddziele położnic i ściągnięto jej krew z żyły prawego ramienia w ilości około ćwierć litra, a to w tym celu, by tą krwią zasilić pewną chorą damę. Jako dowód wdzięczności przesłała ona Katarzynie M. 200 kor. Gdy jednak ta wskutek ściągnięcia krwi zapadła w anemję, opiekun jej zaskarżył dr. Pawła Wernera, docenta i dra Rudolfa Stiegelbauera, asystenta, o samowolne rozporządzenie się jej krwią; żądają rocznej renty dla M. w wysokości 1000 kor. rocznie i odszkodowania 100 tysięcy koron. Sprawą tą zajął się sąd karny.

Jerzy Ranzboeck, lat 33, jest kaleką bez obu nóg uciętych koło tułowia. Mieszkał on u kobiety, której córka Leopoldyna Majerówna, lat 21, pracownica fabryczna, darzyła go przez 5 miesięcy wzajemną miłością. Gdy jednak miłość jej wygasła, rozkochany w niej R. w rozpaczy zranił ją w prawy bok, zaś siebie w pierś, w zamiarze obopólnego pozbawienia się życia. Gdy oboje przyszli do zdrowia, sąd karny, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał go na dwa miesiące więzienia. Po wyroku, na prośbę zasądzonego, była jego narzeczona, obecnie już zaślubiona innemu, podała mu dłoń, którą ten z bezmierną miłością uścisnął.

Z KRONIKI PROWINCYONALNEJ. W nocy na 20 b. m. wskutek podpalenia powstał ogień w zabudowaniach Justyna Filipowskiego we wsi Dziewiętnikach pow. Bóbrka. Zgorzało 5 zabudowań, 3 krowy, i jałówka; wart. 200.000 koron. Sąsiednie gospodarstwa Katarzyny Michosińkowej, Jawdochi Kroczomej i Andreja Podkowicza również spłonęły; szkoda wynosi 35.000 koron. Budynki te były asekurowane tylko na 3.200 K.

W bożnicy w Janowie nocowało dwóch Żydów, którzy przybyli tu ze Lwowa. Nocą skradli srebrne rytualne naczynia, "tałes" i suknię żony rabina z przedsionka wart. 12.500 kor. poczem zbiegli.

Nocą na 19 b. m. po włamaniu się rozbito skarbonkę w cerkwi Sołonce małej i skradziono 1.400 K. w papierowych banknotach.

Nocą skradziono z komory Michała Michaliszyna we wsi Załuże gotówkę 10.000 K., buty i kurtkę, wart. 1.400 K.

—o—

W NIEDZIELĘ 30. bm. odbędzie się w restauracyi Wysokiego Zamku WIELKI FESTYN z licznemi urozmaiceniami jak wyścigi w workach, wędka szczęścia; koło szczęścia; loterya fantowa, konkurs piękności itp. Początek o g. 4-tej popołudniu.

Awantura w teatrze miejskim.

Podczas wczorajszego przedstawienia dramatu St. Żeromskiego: „Ponad śnieg" stał się teatr widownią niebywałej awantury, wywołanej przez nieopoczytalne jednostki. W trakcie III. aktu, kiedy na scenie bohater sztuki wobec oficera bolszewickiego począł piętnować terrorystyczne metody rządów bolszewickich i przeciwstawiać prawdziwie wolnościowe ideały polskie, w tylnych rzędach i na galeryi rozległy się gwizdy i tupania, mające być remonstracyą przeciw krytyce bolszewizmu. Prowokacyjne to zachowanie się wywołało odruch ze strony publiczności, która długotrwałymi oklaskami manifestowała swą zgodę z poglądami wielkiego poety. Przez 10 minut trwał hałas przy podniesionej kurtynie, po czem po uspokojeniu się sali artyści podjęli dalszy ciąg gry, którą doprowadzili do końca. W jednym z pierwszych rzędów foteli abliżające odezwanie się o Żeromskim jakiegoś indywiduum spotkało się również z ostrym sprzeciwem ze strony siedzących w pobliżu.

Brutalne zakłócenie przedstawienia świadczy, że żywioły, które się go dopuściły, nie nadają się pod względem kultury do przebywania w przybytku sztuki lecz że miejsce ich jest na krzykliwych wiecach, gdzie jedynie metoda terroru może liczyć na powodzenie.

—o—

Ciężkie walki na południe od Dźwiny.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 27 maja 1920.

Na południe od Dźwiny zacięte walki trwają w dalszym ciągu.

Nieprzyjaciel atakuje bez przerwy w rozmaitych punktach naszego frontu między Dźwiną a Prypecią

Szczególnie silne walki toczyły się na północny-zachód od Borysowa

w miejscowości Pleszczewice, Zady i Ziemolin.

Wszystkie ataki nieprzyjacielskie na tym odcinku zostały przez nasze oddziały odparte. Wymienione oddziały przeszedłszy do kontrakcyi po kilkugodzinnych walkach

zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki niszcząc brygadę bolszewicką.

Wzięto tu 150 jeńców, kilkanaście karabinów maszynowych. Odcięte oddziały nieprzyjacielskie na zachodnim brzegu Berezyny zostają stopniowo wyłapywane i niszczone.

Kawalerya polska podpułkownika Andersa okrążyła i wzięła do niewoli na północy od Bobrujska w rejonie toru kolejowego cztery sotnie kozaków, 400 koni i 9 karabinów maszynowych.

Na froncie między Dniestrem a Dnieprem nieprzyjaciel zaatakował nasze prawe skrzydło.

Wszystkie ataki zostały odparte

a nieprzyjaciel zmuszony do ucieczki.

Na północ od Kijowa oddziały nasze śmiałym wypadem po walce na białą broń

zajęły wieś Staromje,

biorąc 60 jeńców.

Na reszcie tego frontu działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—o—

Po ataku czeskim na Karwinę.

CIESZYN. Pat. Atak czeski na Karwinę, którego dokonano z wtorku na środę był planowo przygotowany. Wzięła w nim udział bojówka czeska i żandarmi czescy.

Ze strony polskiej padło trzech robotników

nie biorących zupełnie udziału w obronie. Ze strony czeskiej jak donoszą pisma ostrawskie zabito dwu żandarmów.

Po obu stronach jest więcej lub mniej osób rannych. Wojska koalicyjne zupełnie nie wzięły w obronę ludności polskiej. Dopiero dziś rano nadszedł specyalny pociąg z G. Śląska z 1200 żołnierzami włoskimi. Komisya międzynarodowa w Karwinie przeniosła swe biuro do Pudłowa.

—o—

Czesi nie przepuszczają amunicyi do Polski.

CIESZYN. (Pat.). Dzisiejszy „Morawsko-sleząki dennik“ donosi, że na linji Przecław-Morawska Ostrawa przejechał wielki transport amunicyi do Polski. Transport ten pochodził przeważnie z Austryi, Włoch, Francyi i Anglii. Ponieważ rząd czeski nie podjął żadnych kroków celem przeszkodzenia tym dostawom dla Polaków, którzy amunicyi mogą użyć przeciw Czechom, funkcyonaryusze kolei podjęli samodzielną akcyę celem przeszkodzenia transportowi tych niebezpiecznych towarów. Wczoraj zatrzymano w Przecławiu 4 wagony amunicyi, a funkcyonaryusze kolejowi w w Przecławiu odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili za wszelką cenę przeszkodzić transportowi amunicyi wiezionej pod różnymi znakami do Polski.

—o—

Strejk urzędników bankowych.

KRAKÓW, 27 maja (Pat.). Urzędnicy bankowi w Krakowie uchwalili na dzień 26 b. m. t. zn. na wczoraj jednodniowy strejk demonstracyjny jako protest przeciwko nieuwzględnieniu przez większość instytucyi finansowych żądań urzędników zmierzających głównie do uzyskania wypłat poborów miesięcznych co dni 20. W myśl tej uchwały były wczoraj zamknięte w Krakowie wszystkie banki, kasy oszczędności, towarzystwa zaliczkowe, towarzystwa ubezpieczeniowe i t. p.

—o—

Z ruchu robotniczego.

PROWOKACYA „PRACODAWCÓW“. Wobec ogólnej szalonej drożyzny siła obecna kupna 1 marki równa się prawie przedwojennemu 1 halerzowi. Nie dziw więc, że robotnicy żądają i pobierają po 100 marek dziennej zapłaty. Jedni tylko robotnicy budowlani otrzymują po 80 mk. dziennej zapłaty. Krzywda ich okaże się tem dotkliwszą, gdy weźmiemy pod rozwagę, że całą zimę są oni przymusowo bezrobotni i żyją tylko z oszczędności letnich. Gdy ostatnio zażądali podwyżki zapłaty, równej innej kategoryi robotników, “pracodawcy“ wprost ignorują ich słuszne żądania. Wczoraj w czasie narad komisyi cennikowej robotników bud. w Izbie rękodzielniczej, budowniczowie przed czasem odeszli; zaś majstrowie kpinami zbywają słuszne żądania robotników, żądając i przy obecnej zapłacie zwiększenia wydajności pracy. Zorganizowanym robotnikom budowlanym przedstawia się to, jako wprost prowokowanie do strejku, by rozbić ich organizacyę. Lecz zawiodą się ci panowie w swych obliczeniach.

—o—

Komunikaty.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 6. wieczór. Wzywa się wszystkich członków rady, aby punktualnie przybyli.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W sobotę 29. maja o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się zgromadzenie w sali Związku zawodowego ul. Gródecka l. 69. Wzywa się wszystkich kolejarzy opłacających podatek P. P. S.

Komitet P. P. S. 7. okręg.

BACZNOŚĆ POMOCNICY FRYZYERSCY! W niedzielę dnia 30. maja o godz. 10. przepoł. odbędzie się zgromadzenie w lokalu Organizacyi w sprawie spoczynku niedzielnego. Jawcie się jak najliczniej.

Wydział.

DOW. WOJSK SAMOCHODOWYCH OKR. GEN. LWÓW przyjmie natychmiast siłę męską pomocniczą kancelaryjną piszącą bardzo biegle i ortograficznie na maszynie systemu „Underwood“. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni. Zgłaszać należy się w godzinach przedpołudniowych w Dow. Wojsk Samochodowych O. Gen. Lwów, ul. Wałowa L. 16 III. p.

BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu toczącej się akcyi cennikowej, należy omijać Lwów aż do odwołania. W firmach Akc. L. Zieleniewski i Przed. „Ajax“ z dniem dzisiejszym przerwano pracę z powodu niezgodzenia się na przedłożone żądania.

O ile w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia, postanawia sekcya giserów pracę zatrzymać we wszystkich przedsiębiorstwach.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Uprasza się tow. zgłosić po odbiór legitymacyi w niedzielę 30. bm. od godz. 10-ej rano w lokalu R. R. Rynek 8.

ZWIĄZEK MURARZY I CIEŚLI zwołuje zebranie w piątek 28 maja o godz. 6-ej wiecz. w sprawie wyjaśnienia Komisyi cennikowej. — Sprawa nader ważna.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę o godz. 5-ej popołudniu w lokalu Rynek 8 I. p.

SEKCYA ZABAWOWA Związku zawodowego Pracowników kolejowych we Lwowie, urządza w niedzielę 30. maja br. w sali własnej Grodecka 69, ZABAWĘ TANECZNĄ. Początek o godz. -ej wieczorem. Muzyka salonowa.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy“ przyjmuje się również.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Europa przed wojną -- a dzisiaj.

I.

Gospodarcze i socyalne oddziaływania wojny światowej wysunęły w całej fatalnej rozciągłości na pierwszy plan kwestyę losu Europy a wraz z tem kwestyę losu całej kulturalnej ludzkości. Polityczna, ekonomiczna i kulturalna hegemonia Europy nad ziemią była do czasu wojny niezaprzeczalna. Z najmniejszej po Australji części ziemi która obejmuje tylko 1/15 zamieszkałej powierzchni ziemskiej, ale mieści około 1/4 wszystkich żyjących ludzi, płynęły duchowe socyalne i gospodarcze impulsy na cały świat. Europa była sercem i mózgiem ziemi, olbrzymią świątynią wiedzy, sztuki; techniki i pracy; niezrównym warsztatem świata, który ściągał do siebie i uszlachetniał tak surowce jak i kulturalne żywioły ludów wszystkich części ziemi i gromadził owe ogromne bogactwo, którego blask rozchodził się na całą ziemię. Ekonomiczna i kulturalna przewaga Europy dawała jej także polityczną władzę nad światem. Z ośmiu wielkich mocarstw, które przed wojną dzieliły się władzą nad światem, sześć było mocarstwami europejskiemi. Zjednoczone Stany weszły dopiero w rugiej połowie XIX. wt, a Japonia dopiero z początkiem XX. w. do rzędu wielkich mocarstw. Kierownictwo polityki światowej spoczywało do czasu wojny w rękach państw Europy.

Wojna światowa zmieniła całkowicie ustosunkowanie się stosunków mocarstwowych. W przeciągu niespełna pięciu lat trzy z ośmiu wielkich mocarstw zapadły się w pył i gruz; po rozpadnięciu się potężnej Rosyi nastąpiło załamanie się dumnego cesarstwa niemieckiego i upadek prastarej monarchii Habsburgów. Dwa mocarstwa należące do zwycięskiego koncertu pięciu państw. Francya i Włochy opuściły teren boju pokryte ranami wyczerpane na śmierć. Mocarstwa; które z tych bezprzykładnych zapasów wyszły wzmocnione i wzbogacone niepomiernie jako prawdziwi zwycięscy są mocarstwami pozaeuropejskiemi. Ameryka, Japonia i pozakontynentalna potęga Anglia. Co przed wojną na lądzie stałym posiadało w świecie potęgę i znaczenie, jest teraz jedną; beznadziejną kupą gruzów. Wojna światowa rozbiła doszczętnie skomplikowany, czuły mechanizm gospodarczy, który Europę spajał organicznie mimo jej publicznych i nacyonalnych przeciwieństw i rozłamów. 33 państwa, wewnętrznie rozdarte głęboko w posadach swych wstrząśnięte walczą rozpaczliwie z rosnącem upadkiem gospodarstwa, z rosnącą nędzą głodową. Proces zubożenia Europy kroczy olbrzymimi krokami naprzód. Wydajność pracy, przemysłowa i rolna siła produktywna spada w zastraszający sposób; zwęża się płaszczyzna wyżywienia; niedożywianie, choroby masowe, śmiertelność dzieci, przedwczesne zgony dorosłych przybierają nieprzeczuwane rozmiary: zaznacza się wyraźnie opustoszenie Europy, jej wsteczny zwrot do gospodarstwa rolnego, osamotnienie s t.k. je m ast.

Przejście wielkich europejskich państw w drugiej połowie XIX. w. z gospodarstwa rolnego do przemysłowego uczyniło zawisłym wyżywienie Europy od dostawy zamorskich artykułów żywności. Zamiennemi wartościami, których dostarczała Europa, były jej przemysłowe produkty suma duchowej i kulturalnej pracy, którą Europa jako pionierka nowożytnej kultury ofiarowywała światu zamorskiemu. Zniszczenie gospodarczego aparatu Europy wstrząsnęło podstawami jej siły i jej powagi; wojna zużyła jej nagromadzony kapitał i teraz stoi ona u zaczątku nowego wielkiego peryodu produkcyi ogołocona ze wszystkich środków, kierując z prośbą o pomoc oczy ku temu bogatemu Zachodowi, na który przeszły ośrodki siły politycznego stanowienia o losach świata.

Zjazd nauczycielstwa szkół wyższych

ZJAZD OKRĘGOWY T. N. S. W. w PRZEMYŚLU.

(Wrażenia.)

Pisać w dzienniku sprawozdanie było by rzeczą nudną. Zaczął się bowiem jak zwykle nabożeństwem w katedrze, poczem delegaci zebrali się w sali ratuszowej, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu. Zagaja prezes miejscowego Koła T. N. S. W., wita burmistrz; przemawia na temat harmonii między wiarą a wiedzą ks. biskup Pelczar, potem mówi p. Przyjemski jako reprezentant Zjednoczenia Tow. polskich w Przemyślu, za co wszystko znowu dziękuje prezes Okręgu Małopolskiego p. Zagajewski itd.

Od szablonu zwykłego odbiega dopiero przemówienie delegata Ministerstwa Dra Sobińskiego, który z przekonaniem podkreśla szacunek; jaki ma dla pracy nauczycielskiej której najświeższym i najwspanialszym owocem są bohaterskie czyny naszej młodzieży szkolnej w walce o Lwów. Składa uroczyście poległym małym bohaterom hołd, którego obecni wysłuchują stojąc. Nastaje chwila głębokiego wzruszenia. Wielu zagrała krew i w oczach pokazały się iskry bólu ale i dumy. Następnie podnosi zasługi nauczycielstwa małopolskiego w polonizacyi szkolnictwa poznańskiego i wskazuje na ogrom prac w najbliższej przyszłości.

Po nim występuje delegat z Cieszyna i kreśli w ognistych słowach tortury ludności polskiej na terenie plebiscytowym, podnosi nieugięte stanowisko tamtejszego nauczycielstwa i oddaje cześć pięści górnika polskiego. Żywiołowa burza oklasków wskazuje, jak bardzo jesteśmy ze sobą zrośnięci i jak gorąco odczuwamy ich bóle i cieszymy się ich sukcesami. Zgromadzeni szczerymi oklaskami zatwierdzają i popierają przedłożone rezolucye.

Po uchwaleniu rezolucyi w sprawie popierania pożyczki państwowej, Zjazd przystępuje do kwestyi wychowania kobiecego. Referuje p. Jaworska. Niektóre ustępy dotyczące krytyki obecnego systemu naglącej potrzeby zdemokratyzowania wychowania kobiet spotykają się z ogólnem uznaniem. Korreferat prof. Jakubca i dyskusya na ten temat zajęły czas do południa.

Po południu przyjęto sprawozdanie zarządu i wysłuchano ze zgryźliwym uśmiechem na ustach długiej historyi wypraw krzyżowych do Warszawy o wywalczenie poprawy bytu. I tu w całej pełni okazała się lekkomyślność, systematyczne zwlekanie i okłamywanie nauczycielstwa ze strony sfer rządzących w Warszawie. Owocem tego postępowania jest obecne spauperyzowanie i bijąca w oczy nędza profesorów szkół średnich, którzy doprowadzeni do ostateczności zdecydowani już byli do podjęcia rozpaczliwych kroków, gdyby nie przemówienie posła Rataja, który apelując do obywatelskiego poczucia i przedstawiając trudne położenie państwa prosił jeszcze o chwilę cierpliwości i obiecywał rychłe załatwienie sprawy.

Zdaniem mojem było to niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Zachęcanie nauczycielstwa małopolskiego do ofiar na rzecz państwa, jest krzyczącym anachronizmem, albowiem raczej Warszawa winna się uczyć poświęcenia dla ojczyzny od Małopolski. Szkodliwem zaś jest dlatego, ponieważ sfery rządzące w Warszawie przez się tylko demoralizuje. One już się przyzwyczaiły do tego, by apelować do poczucia patryotycznego urzędnika lub robotnika i patryotyzmem pokryć swoją tępotę i krótkowzroczność umysłową. Sfery kupieckie, bankierskie; przemysłowe i obszarnicze wolne są od wszelkich ofiar na rzecz państwa.

Do ich patryotyzmu nikt nie przemawia. One muszą “Wyjść na swoje“ im się musi wszystko “opłacić“ one muszą “zarobić“ i żyć na stopie przedwojennej, a kłopoty państwowe zupełnie ich nic nie obchodzą. Ich sfery rządzące nie widzą i zwalniają ich nietylko od ofiar, ale nawet i od części obowiązku na rzecz państwa. Tylko urzędnik i robotnik winni rozumieć trudne położenie finansowe państwa. To też tamci tyją, gdy ci, przymierają z głodu i nie mają czem zgniłych kartofli omaścić. Każdy widzi, że społeczeństwo nie jest biedne i stać go jeszcze na utrzymanie nauczyciela.

Nauczycielstwo przekonało się, że nawet oczekiwana regulacya nie wyratuje go z nędzy, gdyż do tego czasu ceny tak pójdą w górę, że ostatecznie cała podwyżka znajdzie się w kieszeni paskarzy. Tu może tylko pomódz organizacya ścisła karna wszystkich exploatowanych i tylko wtedy będzie się można ze skutkiem upomnieć o sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę.

Obrady zakończono uchwaleniem całego szeregu wniosków i wyborem nowego zarządu.

Wieczornicy ani toastów żadnych nie było. Nie było, gdyż kieszeń profesorska nie pozwalała nawet na przyzwoitą kolacyę. Podnieść należy że restauracya p. Hubera w Przemyślu, w której się wiktowali delegaci, ma cenniczek nie lada któregoby się nie powstydził nawet restaurator lwowski. Ci ludzie pokazują jak to się należy brać do rzeczy, by każdą sytuacyę inteligentnie i bez narażenia swojej obywatelskiej aureoli wyzyskać. Zresztą cóż ich obchodzą jakieś tam zjazdy oświatowe, przecież oni muszą “wyjść na swoje“ — nieprawdaż?

Obserwator.

—o—

Problem irlandzki staje się coraz groźniejszy dla Anglii.

Wypadki, których widownią w pierwszych dniach maja były wszystkie hrabstwa irlandzkie, rzuciły popłoch w sfery rządowe Anglii. Jest to objaw terroru. Na całym obszarze kraju kasarnie, biura podatków; telegraficzne i telefoniczne stały się pastwą napadów, pożarów, zniszczenia. Sinnfeiniści siłą wyjątkowej karności i organizacyi przeprowadzają skutecznie wszystkie swe zuchwałe plany, które przedsiębiorą.

Problem irlandzki nasuwa się tedy ze zwiększającą się coraz bardziej powagą gabinetowi londyńskiemu. Lord French, który nosi tytuł wicekróla, zdaje sobie sprawę, ze jest bezsilnym świadkiem tryumfującej rewolucyi. Autorytet Wielkiej Brytanii zeszedł do zera dzięki akcyi powstańców, którzy są wszędzie; których się nigdzie nie widzi, a których nieuchwytność jest zadziwiająca. Lloyd Georg walczy z czemś niewidzialnem lecz w tej specyalnej, prawie bez precedensu walce jest zawsze zwyciężony.

Przed kilku tygodniami głoszono, że Lloyd George waha się między z głoszeniem chęci porozumienia któreby było uroczyście wystosowane do Sinnfeinistów a wzmocnieniem metod represyjnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Sinnfeiniści nie zadowoliliby się czemś pośredniem gdyż właśnie ich nieprzenikliwość stanowi ich prestiż, ich wyższość nad starym nacyonalizmem. Lecz stwierdzić można, że represye doprowadziłyby do niczego, tak jak dotąd nie osiągnęły skutku.

Rozeszła się także pogłoska, że gabinet wiedeński zamierza rozwiązać Izbę gmin i pozostawić wyborcom wybór między uznaniem doktryn secesyonistów irlandzkich a militarnym podbojem Irlandyi. Pogłoska ta rozwiała się rychło.

Natomiast “Daily Herald“ twierdzi, że generał Mac Ready nowy komendant wojsk, znajdujących się w Irlandyi odrzuca wszelką politykę łagodności i układów i proponuje wybudowanie kilkudziesięciu małych fortec, zaopatrzonych silnie w artyleryę. Pomysł ten jest bądź co bądź naiwny.

Anglia, jak się zdaje, niema dzisiaj innego środka, aby rozwiązać ten groźny problem irlandzki, który dołącza się do groźby indyjskiej i egipskiej, jak tylko: Odrzucić wszelką taktykę represyi i system panowania a dać Irlandczykom wolności, których się słusznie domagają. Lecz aby dokonać tego dzieła, rząd angielski musiałby, wyzwolić się z pod opieki lordów, tak z ... steru jak i skądinąd — ponieważ problem agrarny, który jest problemem socyalnym dominuje i tutaj.

—o—

Zgon Boroewicza.

WIEDEŃ. Pat. Radio. Marszałek polny Boroewicz zmarł w czasie kąpieli wskutek udaru serca.

Minister aprowizacyi we Lwowie.

Lwów, 28 maja.

Wczoraj odbyła się w obecności ministra Śliwińskiego o godzinie 11 z rana w ratuszu, ankieta w sprawie aprowizacyjnej miasta Lwowa i Małopolski. Wzięli w niej udział miejska Komisya aprowizacyjna, del Gałecki, ks. Czartoryski, pos. Stesłowicz, Winiarz, dyr. pol. Reinländer i Frankel z Przemyśla.

Przemawiali: wiceprezydent miasta Schleicher, Stobiecki i imieniem Izby Handlowej Rolakiewicz.

W odpowiedzi min. **Śliwiński** zapewnił, że do nowych zbiorów jest mąki dość, tylko istnieją trudności transportowe. Rząd nie dokłada do ceny mąki, lecz sprzedaje z niewielkim zyskiem. Na przyszły rok sekwestr zboża będzie wprowadzony.

Następnie wicepr. **Schleicher** przedłożył ministrowi postulaty których spełnienia miejska Komisya aprowizacyjna się domaga od rządu. W streszczeniu tak się one przedstawiają:

Domagamy się, by w całem państwie był jednolity **obszar gospodarczy** oraz polityka i służba gospodarcza, w państwowej radzie aprowizacyjnej więcej winno zasiadać przedstawicieli konsumentów, natychmiastowa likwidacya Puzappu, wydrukowanie i podanie do wiadomości publicznej sprawozdania z działalności dotychczasowej Puzappu, ułożenie i uchwalenie bezzwłoczne planu gospodarczego na rok przyszły oraz wprowadzenie **bezwzględnego sekwestru wszystkich ziemiopłodów.**

Utrzymania dalej systemu kartkowego i rejonowego, oraz podwyższenia racyi chleba i mąki, obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, jednolita taryfa w całem państwie powinna istnieć, oraz obniżenie cen żywności i wszystkich artykułów użytkowych, zniesienia wolnego targu na bydło rzeźne i przymusowy spęd jego, Państwowy urząd naftowy winien być przeniesiony do Lwowa i ustanowienie komisyi rozdzielczej dla nafty i parafiny, przeniesienie państwowego urzędu węglowego do Krakowa i ustanowienie komisyi rozdzielczej, przeniesienie do Małopolski Wydziału dla spraw rolnych, zwolnienie od zajęcia drzewa opałowego i ustanowienie wszędzie cen maksymalnych na drzewo opałowe na pniu i łupane.

Na tem miejscu musimy wyrazić nasze oburzenie, że przew. komisyi aprow. niedopuścił reprezentanta robotników aby p. ministrowi przedstawił opinię klasy pracującej o aprowidowaniu naszego miasta.

Rano przyjął minister na audyencyi przedstawicieli: Prezydyum miasta i deputacyę przedmieść, Tow. Gospodarcze i Zjednoczenie Ziemian, deputacyę współdzielczych urz. ze wschodniej Małopolski, dyr. pol. Reinländera; dep. cukierników. Poczem po obiedzie w ratuszu popołudniu minister przyjął na audyencyi przedstawicieli prasy. Dla braku czasu min. Śliwiński w krótkości przedstawił stan aprowizacyjny w państwie i swe wrażenia, jakie odniósł we Lwowie. Ostatnio doniesiono mu, że w czerwcu przybędzie do Gdańska

11.500 WAGONÓW MĄKI

amerykańskiej. Obecnie kwestyą najważniejszą jest szczęśliwe rozwiązanie trudności transportowych. Podczas swej pielgrzymki po kuchniach obywatelskich i urzędniczych, zauważył minister że ogół mieszkańców

CIERPI BARDZO WSKUTEK NIEDOŻYWIANIA

się. Zauważył również, brak zupełnie owoców strączkowych, to jest fasoli i grochu oraz tłuszczu. Przeto telegraficznie wydał dyspozycyę o przysłanie fasolį i grochu dla kuchen obywatelskich, zaś sprawę braku tłuszczów nierównie piekącą, załatwi zaraz po przybyciu do Warszawy. Ponieważ wielkie połacie kraju cierpią na brak ziemniaków, oraz gminy podmiejskie przeto minister, by nasycić miasto tym artykułem; zarządził natychmiastowe przysłanie poza kontyngentem

400 WAGONÓW ZIEMNIAKÓW

Następnie min. Śliwiński przyjął deputacyę: powiatu tarnopolskiego, przedstawicieli Izby aptekarskiej, delegatów komitetu biskupiego K. B. K., przedstawicieli korporacyi gospodnio-szynkarskiej i szereg poszczególnych osób. Wieczorem o 7 godzinie minister odjechał do Warszawy

Z życia kolejarzy.

PRZEMYSL. 25-go maja.

Polski związek kolejowców z pod znaku endeckiego, zieje nienawiścią co tylko tknie postępem to też z powodu tego że odbyte Walne Zgromadzenie Spółki Spożywczej "Samopomoc" kolejarzy uchwaliło pewną sumę na budowę własnego domu a względnie kooperatywy, zastrzegając sobie że dom ten ma służyć dla Z. Z. K. parę jednostek wszczęło alarm i wnieśli protest.

Rada nadzorcza przeszła pod protestem do porządku dziennego, gdyż nikt na seryo tego nie bierze, bo Związek P. Z. K. jest tylko efemerydą, prędzej, czy później zniknie z powierzchni.

Jednak kilka jednostek — a co charakterystyczne złotokołnierzowcy — dają się powodować różnym p. Wiechom i t. p. w ślepej swej nienawiści postanowili rozbić naszą kooperatywę i kreować filię lwowskiego konsumu "Byt".

Poczęła się ofenzywa na dobre — dochodzi do tego, że naczelnik stacyi p. Jung odmawia przyjęcia "frachtu" Spółki jak to było w dniu 19 b. m. gdzie konsum nadawał dwa wagony ziemniaków na przestrzeń dla pracowników kolej. i dopiero na skutek interwencyi zmuszony został przyjąć powyższy "fracht".

P. Jung dobrał sobie pupila Wiecha, zawodowego handlarza i dorobkiewicza, który nawet chciał zakupić większy majątek w Poznanskiem, ale nie mogąc się należycie wylegitymować jak doszedł do majątku, postanowił się wycofać. Pozbawiony tytułu dyrektora, gdyż Walne Zgromadzenie i wogóle ogół prac. kolej. nie życzył sobie mieć go za kierownika Spółki z powyższych powodów, postanowili ci panowie rozbić obecny konsum a skaptować członków do "Bytu".

Działają tu i inni mniejsi i więksi „panowie"; którzy przed opinią publiczną chcą uciekać do Gdańska czy Poznania, w czem życzymy szczęśliwej podróży.

Nie możemy również pominąć tego, że dla muzykantów czytelnianych a względnie P. Z. K. są pewne względy, ale niema ich dla uczciwych prac. kol. którzy należą do związku Z. Z. K.

Do tychże protegowanych należą p. Knypel, który tylko nuty pisze a opłacany jest przez skarb państwa dalej placmistrz Bajorski, który swej służby zawodowej nie pełni rzekomo z powodu słabości, jednakże zdrów jest gdyż grywa po nocach w różnych tinglach, czy wieczorkach. Dlatego wzrasta niezadowolenie wśród prac. kolej. na tego rodzaju postępowanie i protegowanie osób trzecich.

Jednym słowem co nie tchnie myślą endecką — paskiem — spotyka się z odmową, uczciwa praca nie znajduje poklasku u naszych p. przełożonych, choćby chodziło nawet o byt prac. kolej. choćby przykład ze Spółką "Samopomocy", której członkowi odmówił p. Jung karty na pociąg pospieszny do Warszawy — jednak p. Wiech były dyrektor lub przezeń protegowany zawsze ją uzyskał jak sabotaż to w całej pełni — jak u naszego kmiotka lub obszarnika.

W końcu wspomnieć należy, że od 10—17 bm. przed sądem wojskowym zostało przesłuchanych około 25 osób (prac. kolej.), którzy byli oskarżeni lub jako świadkowie w sprawie ostatniego strajku, który postanowił wydział centralny w Warszawie a trwał zaledwie i to nie w całej pełni kilka godzin. Wobec tego że byli powołani również i ci, którzy nie byli wówczas w Przemyślu zachodzi pytanie czy też w Przemyślu nie istnieje K-stelle austryacka, złożona z panów naczelników oddziałów. Przypuszczenie to usprawiedliwia to, że niektórym członkom związku, a oskarżonym wezwanie wystosował Urząd ruchu z podpisem naczelnika p. Junga.

To wiele mówi!

Najemnik czeski o wyniku plebiscytu na Śląsku.

Osławiony Kożdoń, renegat polski na Śląsku cieszyńskim, który za czasów istnienia monarchii Austro-węgierskiej był zaciekłym germanizatorem ludu śląskiego a obecnie uwija się po terenie plebiscytowym jako najemny płatny parobek Czechów „prorokuje" następujący wynik plebiscytu na Śląsku cieszyńskim:

120.000 Czechów będzie zwartą masą głosowało za przyłączeniem do republiki czesko-słowackiej. Z 80.000 Niemców będzie 60.000 głosowalo za Czechami, 20.000 za Polską. Z 240.000 Polaków 50.000 odda głosy za Czechami (!) 160.000 za Polską. Z tego stosunku głosów — twierdzi prorok — można poznać że plebiscyt nie przedstawia dla Czecho-słowacyi żadnego niebezpieczeństwa.

Pisma śląskie nie wychodzą.

CIESZYN. (Pat.) Dziś pisma śląskie nie wyszły na znak protestu przeciwko zaprowadzeniu cenzury prewencyjnej. Wszystkie pisma cieszyńskie wydały odezwę do ludności, w której tłómaczą swój krok i zapowiadają, że nie poddadzą się cenzurze, choćby to miało za sobą pociągnąć zawieszenie pism, i że w razie niemożności wydawania pism drogą legalną, będą zmuszone postarać się o kontakt z czytelnikami na drodze nielegalnej, gdyż nie chcą pozostawić społeczeństwa polskiego na Śląsku w tak ważnej chwili bez polskiego słowa drukowanego.

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

ZAKŁAD APROWIZACYJNY MIEJSKI wzywa kupców rejonowych dzielnicy I, II, III; IV i V by zgłosili się w Zakładzie dnia 29-go maja, w sobotę zaś kupców rejonowych dziel. VI., zarządców konsumów i zakładów dnia 31-go maja w poniedziałek celem wykupna asygnat na cukier niesfainowany.

Cukier ten sprzedawany będzie na kartki cukrowe w ilości po 250 gramów na osobę po cenie 14'70 marek t. j. 21 koron za kg, prócz kosztów opakowania.

Zarazem wzywa się pp. mężów zaufania by zgłosili się w biurach okręgowych celem odbioru kart cukrowych we wtorek dnia 1. czerwca. Opłata za karty cukrowe wynosi po 10 fenigów od sztuki.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

OGŁOSZENIA.

Pracownia Kołodziejska w Borysławiu poszukuje zdolnego czeladnika do robienia kół, umowa płacy ustnie lub pisemnie. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia zaraz. — Adres: Porczak i Stanisław Łuć, Borysław. 633—5

Austryackie pożyczki kupuję. Głęboka l. 21. I p. drzwi na lewo.

Słomkowe kapelusze, filcowe **damskie, męskie i dziecinne** hurtownie i częściowo. **Najnowsze modele** nadeszły. — Przefasonowania słomkowych i filcowych kapeluszy przyjmuję Lwów, ul. Kościelna l. 8 (gmach Izby rękodzielniczej **J. TWORZYJAŃSKI**, gen. zastępca parowej fabryki kapeluszy w Myślenicach składnica: **Lwów, ul. Kościelna l. 8.**

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego we Lwowie, Króla Leszczyńskiego 9. przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia w terminie 14-dniowym. 38—9

Introligatorki zdolne znajdą stałe zajęcie w drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Osoba w średnim wieku poszukuje posady do zarządu domu post-rest Z. P. Lwów.

Gramofon z 15 płytami tanio do sprzedania. Wiadomość Działyńskich 3. II. p. drzwi Nr. 8. 39—5

Ważne dla Pań! Kapelusze słomkowe każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony **Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta — Lwów, Balonowa 3.**

Podleśniczy poszukuje posady przy dworze lub folwarku jako podleśniczy lub ekonom. Najlepsze referencye. Posadę może objąć każdego czasu. Zgłoszenia łaskawe do Adm. „Dziennika Ludowego" dla Józefa Flecka.

Kupuję Złoto, Srebro brylanty i sztuczne zęby płacę bezwarunkowo najsumienniej — WANDER. Gródecka 16. (obok Bema)

Panienka z dobrego domu przyjmie najchętniej posadę do dzieci lub do towarzystwa starszej osoby, ewent. na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Ludowego" pod „Panienka".

Do rentownego przedsiębiorstwa poszukuję spólnika z kapitałem 50.000 Mk. — Byt zapewniony. — Wiadomość w Administracyi pisma.

Kupię fortepian, pianino lub fisharmonium płacąc najwyższe ceny w miejscu i na prowincyi. — Markiewicz Szeptyckich 6.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—26

Rada szkolna krajowa

urządza w dniach

od 21. do 26. czerwca br.

Kurs bibljotekarski

celem odpowiedniego wyszkolenia kierowników(czek) bibljotek oświatowych i szkolnych. Program Kursu obejmuje wykłady z historyi i teoryi bibljotekarstwa, tudzież ćwiczenia praktyczne. Do korzystania z tegoż Kursu zachęca się przedewszystkiem nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, tudzież pracowników oświatowych. Uczestnicy z prowincyi znajdą pewne ułatwienia w pomieszczeniu i utrzymaniu. — Zgłoszenia uczestników przyjmuje **Rada szkolna krajowa, Referat wychowawstwa i opieki nad młodzieżą, Lwów, Ossolińskich 11, III p. najpóźniej do dnia 10. czerwca b. r.** ponieważ liczba uczestników jest ograniczona. — Uczestnicy ze sfer nauczycielskich, przyjęci na Kurs otrzymają potrzebny urlop.

ZĘBY sztuczne, ZŁOTO, SREBRO, BRYLANTY

kupuje stale firma

EDMUND MARYAN BEER

Lwów, Chorążczyzna 7.

Zakład malarstwa dekoracyjnego

pod firmą

MARYAN HETMAŃCZYK

jest nadal prowadzony przez żonę tegoż (wdowę) przy pomocy zastępcy fachowo-przemysłowego, prosząc nadal o łaskawe względy

z poważaniem

M. Hetmańczykowa, Lwów, Kochanowskiego 58.

Nowo otworzony Zakład mechaniczny

B. Chuwen i N. Arnold

Lwów, Fredry 2. (róg Balorego)

poleca Motocykle, Rowery, Gramofony. — Naprawa motorów benzynowych, ropnych i t. p. — Specyalny oddział dla naprawy rowerów i gramofonów.

„Primusy" naprawia się na poczekaniu.

15. czerwca br.

odbędzie się w Instytucie Technologicznym Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie

Kurs krawiectwa męskiego

pod kierownictwem p. **Władysława Rogusiewicza**, majstra krawieckiego we Lwowie.

Zgłoszenia przy równoczesnem wnoszeniu podań pisemnych udokumentowanych, należy wnosić do Dyrekcji Instytutu, Bourlarda 5.

Kto pragnie mieć OBUWIE tanio i dobrze wykonane ze swej skóry niechaj śpieszy do Kooperatywy robotników szewskich

„PRZYSZŁOŚĆ"

ul. Domagaliczów l. 9.

Dla konsumów i Związków zawodowych wykonuje się po zniżonych cenach.

MASZYNISTKA!

lub **maszynista** na „Underwood" i do innych robót biurowych otrzyma dobrze płatne, stałe zajęcie u firmy **PION** **Lwowska l. 48.**

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły.

Kto jedzie do kąpiel!

niech nie zapomni wziąć ze sobą kilka flaszek ekstraktu **„WORRI"** poprawia smak zup i potraw jest pożywny i posilny.

Wszędzie do nabycia!

DOKUCZLIWE i PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 8 Mk., 15 Mk i 24 Mk.
MYDŁO DO TEGO: 7 Mk.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 5 Mk.

JEDYNY SKŁAD i WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym

Kościół demokratyczny	1 Mk	— fen
Socyaliści a niepodległość Polski	3 „	50 „
W imię krzyża	5 „	— „
Przewrót w Polsce	5 „	— „
Lec Pieśni	4 „	— „
Między Polską a Ukrainą	1 „	50 „
Na marginesie chwili	6 „	— „
Złoty dar człowieka	10 „	— „
Sześć tygodni w Rosyi	6 „	50 „
Utopia	2 „	50 „
Worek Judaszów	3 „	— „
Imperyalizm jako najlepszy etap	7 „	— „
W kwestyi wychodźctwa rob. polsk. do Francyi	2 „	50 „
Czem jest P. P. S. i do czego dąży	1 „	— „
Objaśnienie programu rolnego PPS.	1 „	— „
Do młodzieży	1 „	— „
Z dziejów prasy socyalistycznej	4 „	— „
Pocztówki Sulkiewicza	— „	50 „
Jezus i Judasz	30 „	— „
Smieszne historye	20 „	— „
Prowokator	20 „	— „
Z Burzliwej doby	5 „	60 „
Ciernie Śląskie	5 „	60 „
Socyalizacya i Rady Robotnicze	2 „	— „
Rady Fabryczne i Związki Zawodowe	2 „	— „
Kwestya kobieca	2 „	— „
Szkice socyalistyczne	4 „	— „
Zarys stosunków Galicyjskich	1 „	50 „
Litwa i jej ludy	2 „	— „
Początki polskiego socyalizmu	1 „	50 „
Domy ludowe w Belgii	1 „	— „
Ubezpieczenie społeczne	1 „	50 „
Rozwój ustroju państwowego	2 „	50 „
Gwarancye wolności osobistej	1 „	— „
Towarzysz!	1 „	— „
Pochodzenie rodziny	3 „	— „
Rozwój socyalizmu	3 „	— „
Antysemityzm i socyalizm	2 „	— „
Zasady ustroju Państw	2 „	50 „
Reforma prawa małżeńskiego	1 „	— „

DO NABYCIA

w Ludowem Tow. Wydawniczem

Lwów, ul. Sykstuska 21.

Chłopca do roznoszenia gazet lub **dziewczyny** poszukuje **Adm. „Dziennika Ludowego".**

Skargi o kradzież lasową

DO NABYCIA w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33